



Nowy Porządek

#215

3 / 2025 (136)

Alfred Kotz

Rozkazywanie i posłuszeństwo Słowa do żołnierzy Hitlera Część 1

**Przedmowa do wydania 1st - 13th
(pierwotnie opublikowanego w 1934 r.)**

Czas płonącej burzy stali podczas pierwszej wojny światowej miał dobrą stronę. Tam, gdzie wybuchały pociski, nie było nikogo, kto nie należałby całkowicie do nas. Ktokolwiek miał chęć i możliwość uchylecia się od obowiązku, ponieważ był tchórzliwy, nie był już wśród nas.

Towarzysze, znam waszą tęsknotę za tym, by wszystko szło naprzód. Nie chcecie, by w naszych szeregach maszerował ktoś, kto fałszuje naszą wspólnotę. Tęsknicie za tym, co kiedyś mieliśmy w kompanii: kawałkiem domu, kawałkiem ojczyzny. Tęsknisz za dowódcą kompanii tego samego typu, co oficer frontowy. I obawiasz się, że coś może, bardzo cicho i niezauważalnie,



wkraść się, coś, co nie jest zgodne z naszą istotą; obawiasz się, że pewnego dnia może tam być i nie da się tego wymazać. Martwisz się, że możemy nie zachować tego, co mieliśmy, gdy sytuacja była trudna. Martwisz się, że możemy nie zachować tego, co osiągnęliśmy wielkim wysiłkiem pod zwycięskim sztandarem Hitlera.

Czas ustępującej czerwonej powodzi miał też dobrą stronę. Wszyscy wiedzieliśmy, co o sobie myśleć. Tutaj również nie było nikogo, kto by do nas nie należał.

Ile czasu minęło, odkąd staliśmy w jednym miejscu przez pięć godzin w wielkiej sali konferencyjnej Tennishalle, aby zobaczyć naszego Führera, który chodził od człowieka do człowieka i patrzył każdemu w oczy? Rządzący zmusili towarzyszy do zdjęcia butów, ponieważ stanowili zagrożenie dla państwa. Ale towarzysze się nie poddali. Stali boso, mimo że była zima. Musieliśmy ukryć nasze niebieskie czapki, ponieważ uznano je za "mundur" i zakazano ich noszenia. Na zewnątrz była policja, masy policji. Wewnątrz były ogromne, ściśle upakowane kolumny cichych, wiernych mężczyzn. Głód rzucił niejednego na kolana, ale nie odszedł, chyba że zabrali go sanitariusze. Wszystkie serca były tam jak jedno. Nie było żadnych "jeśli i ale".

Co powiedział nam wtedy Adolf Hitler? "Moi towarzysze, jedno wiem na pewno: nie ma wśród was tchórza!". To były błogosławione godziny, pomimo dyskomfortu. Wiedzieliśmy, że wszyscy, którzy tam stali, należeli do siebie w życiu i na śmierć.

Towarzysze, teraz jesteście pełni nadziei, że tak pozostanie. Musi tak być i tak pozostanie, jeśli będziemy razem stać w duchu frontu. Musimy po prostu dbać o to razem, każdy na swoim miejscu.

Człowiek na froncie nie bał się śmierci tak bardzo, jak fałszu życia: udawania, bezczelności, zarozumiałości i arogancji. Wojownik, który odsuwa się na bok po wykonaniu swojej części, zbyt łatwo ukrywa przechwałki, gdy tylko minie niebezpieczeństwo. W 1918 roku wciąż siedzieliśmy w bunkrach. Nieadekwatność z tyłu przyniosła to, co stało się nieuniknione. Wszystko to wciąż tkwi w naszych kościach. Natychmiast odczuwamy stary strach i starą nieufność, gdy tylko coś, co nie jest prawdziwe, staje się widoczne.

Istnieje jednak ogromna różnica między tymi czasami.

Listopad 1918: Stanęliśmy przed pojawieniem się trującego wykwitu partii i korupcji. Tak rozpoczął się rozkład państwa, ludu i narodu. I - zabrakło przywódcy.

Styczeń 1933: Doświadczaliśmy początku końca systemu partyjnego. Korupcja i spekulacja nagle ustały. Państwo stworzyło solidny fundament dla reformy ludu i narodu. Najlepszym znakiem różnicy między latami nędzy a nowym wzrostem jest nasz Führer.

Weryfikujemy: front jest dobry, ponieważ sami wiemy, kim jesteśmy i co się dzieje, a przywództwo jest dobre. Jeśli między tymi biegunami jest coś, co wymaga

korekty, to Führer opanuje to tak, jak opanował podział i lenistwo. Największe zadanie zostało wykonane. Nadal patrzymy na Adolfa Hitlera z pełnym zaufaniem, zawsze i wszędzie gotowi do pomocy z pełnym wysiłkiem, aby dokończyć jego ogromne dzieło i raz po raz zabezpieczać i bronić tego dzieła naszym życiem.

Ten fakt pozostaje niezmienny. Teraz wyjaśnijmy sobie, co należy zrobić, aby ostateczne zwycięstwo nie było niepotrzebnie kosztowne. Szybko się zrozumiemy, gdy po prostu opiszę naturę Führera - rzeczy, które już tak często sami odczuwaliście i myśleliście. To, o czym mówię, to oczywiste prawdy, ale wciąż nie wszyscy je znają.

Przedmowa do wydania 14th

"Leadership and Following" nie zostało napisane z zamiarem bycia czymś nowym. Poważna praca przygotowała już grunt. Pierwszy szkic odzwierciedlał lekcje szkoleniowe dla podoficerów w mojej gałęzi służby. Nasze "rewolucyjne działania" były w rzeczywistości niczym innym jak dowodem wyższości nad wrogiem: czystszym, odważniejszym i silniejszym w naszej wierze w Niemcy, w Adolfa Hitlera i jego misję. Po drodze wiele rzeczy było dla nas trudnych i niewypowiedzianie trudnych, ale cokolwiek było dla nas trudne, zawsze stawało się łatwiejsze, gdy patrzyliśmy na Führera. Był i pozostał, zawsze i wszędzie, niezrównanym przykładem dla nas. To, co znosiliśmy, było niczym w porównaniu z ciężarem, który ten człowiek opanował. Każdy, kto stał po jego stronie, kto dzielił z nami poświęcenie i niebezpieczeństwo, był towarzyszem życia i śmierci: był żołnierzem Hitlera.

Siła Führera raz po raz zdobywała nowych zwolenników - od wroga lub od tych, którzy się tym nie przejmowali. Liczba żołnierzy Hitlera rosła i rosła, aż w końcu zaświeciło słońce w dniu, w którym nie tylko nasza mała grupa Niemców była żołnierzami Hitlera, ale cały naród niemiecki.

"Leadership and Following" nie musi jednak z tego powodu zmieniać tytułu. Ta praca jest nadal skierowana do żołnierzy Hitlera. Wszyscy bowiem jesteśmy żołnierzami, żołnierzami pracy lub żołnierzami broni. Dziś żaden przyzwoity Niemiec nie jest wyjątkiem. Wszyscy chcemy być ludźmi żołnierskimi, uczciwymi jak żołnierze, szczerymi i jasnymi, honorowymi i rycerskimi, twardymi, jeśli to konieczne, rozważnymi i koleżeńskimi między sobą oraz wiernymi Niemcom aż do śmierci.

Ciągłe sukcesy nie są dziełem przypadku. Wynikają one wyłącznie z wartości charakteru, z pracowitości i poświęcenia. Tworzenie tych wartości jest celem edukacji. Sukcesy osiągnęte przez całość są również sukcesami członków. Dlatego członkowie są zobowiązani do poddania się tej edukacji.

Przykłady w "Leadership and Following" prawie zawsze wskazują na świat żołnierski, ponieważ obowiązek i poświęcenie znajdują tam swoje najwyższe wymagania. Ich zastosowanie odnosi się oczywiście do wszystkich innych Niemców, zarówno do szefa fabryki, jak i do robotnika, do naukowca, jak i do studenta, do nauczyciela i ucznia, do matki i dziecka. Jedno jest pewne: wszystko, co robimy, jest zawsze tylko słabym podziękowaniem dla ludzi, którzy wykrwawili się i oddali za nas wszystko.

Kiedy w okresie walki, na prośbę moich towarzyszy, napisałem krótki szkic tej instrukcji, celowo nie zapisałem wszystkiego, co powiedziałem, aby czytelnik miał miejsce na dalsze rozwinięcie głównych idei. W tym nowym wydaniu świadomie wypełniłem niektóre z tych luk, ponieważ "Przywództwo i podążanie" ma teraz znacznie szersze zadanie i nie jest już tylko wskazówką dla klasy, a raczej jest bardzo często po prostu czytane. Nie ma to na celu atakowania starego zwyczaju czytania na głos, ponieważ słowo mówione jest lepsze od słowa czytanego. Nawet w obecnej formie jest wystarczająco dużo miejsca na indywidualny styl prezentacji. Kluczowe punkty pozostają niezmienione; oferują wystarczająco dużo materiału dla każdego, kto go szuka.

Obraz terażniejszości jest jak mozaika, której jasny połysk nie neguje ciemnych kamieni. Przypominają nam one o tym, co jest jeszcze do zrobienia. Przeszłość nosi pieczęć potężnych, heroicznych czasów. Naszym zadaniem jest udowodnić, że jesteśmy tego godni; naszym obowiązkiem jest wykorzystanie wszystkich naszych sił, aby sprostać potrzebom przyszłości.

Najważniejsza jest jednak niezniszczalna jedność ludu, którego synowie są nie tylko najlepszymi żołnierzami, ale także najlepszymi robotnikami, którzy stoją za żołnierzami.

Do najwyższego człowieka należy to, co najwyższe na ziemi: przywództwo i rządy. Najlepsi zawsze powinni przewodzić. Jest źle, gdy jest inaczej; wiemy to z gorzkiego doświadczenia. Każdy musi wykorzystać swoje najlepsze wartości dla woli Führera. Wartości te nie spadają jednak nikomu z nas z nieba. Trzeba je osiągnąć i na nie zapracować. Nie jesteśmy superludźmi. Jeśli chcemy być najlepsi - a musimy to robić z wdzięczności dla tych, którzy pozostali na ziemi wroga - musimy z radością zaakceptować wysiłek wymagany przez edukację, szkolenie i zaawansowane szkolenie, tak abyśmy, gdy musimy przewodzić, przewodzili właściwie i abyśmy pewnie podążali, gdy należymy do następujących.

Właściwe prowadzenie i właściwe podążanie otrzymały wieczny pomnik w czasie itonu: heroiczną chwałę żywych i umarłych.

Niemcy

Chodzi nam o Niemcy, zawsze o Niemcy. To musi być zakotwiczone i powtarzane raz za razem. W przeciwnym razie ryzykujemy - pod presją osobistych trosk - zwrócenie mniejszej uwagi na wielką ideę, a nawet zapomnienie, że jednostka jest częścią całości, że jej życie staje się życiem tylko wtedy, gdy staje się częścią wyższej całości rodzaju i języka, uczuć i myśli, przeszłości, teraźniejszości i przyszłości ludu.

Doświadczenie, które początkowo wydawało się bardzo trywialne, wciąż mnie zajmuje. Lata temu wybrałem się na niedzielną wycieczkę z moim synem. Krótka podróż pociągiem wywarła na nim tak głębokie wrażenie, że w Tegel zapytał mnie: "Czy nadal jesteśmy w Niemczech?". Na początku śmialiśmy się z tego. Ale potem dotarło do mnie, że dziecko nie zasłużyło na to, by się z niego śmiać z powodu tego pytania. Wręcz przeciwnie! Zaczął tworzyć koncepcję Niemiec. Spotkałem towarzyszy ludowych, którzy nigdy w życiu nie opuścili swojej wioski. Wiele z naszych wielkomiejskich dzieci jest takich samych. Nawet wielu z nas, którzy walczyli o Wielkie Niemcy, pozostało raczej prowincjonalnych.

Trudno jest wyzwolić się z więzów prowincji. Każdy początkowo postrzega świat z perspektywy ukształtowanej przez pochodzenie, okoliczności społeczne, poziom intelektualny i zawód. Gazety i radio z pewnością przyczyniły się do zmian, ale nasze koncepcje Niemiec są z konieczności wciąż zniekształcane przez lokalny patriotyzm, jeśli nie przez nieufność i zazdrość.

Pozytywnych rezultatów nie można jeszcze zmierzyć na podstawie faktu, że teraz Niemcom pokazuje się Niemcy, że niemieccy robotnicy, których zarobki nigdy wcześniej nie umożliwiały podróżowania, mogą teraz zobaczyć, jak żyją Niemcy w innych prowincjach. To nie tylko siła płynąca z radości, ale także siła płynąca z wiedzy, że nasza wioska, nasze miasto to nie Niemcy, że mamy ojczyznę, wielką i wspaniałą piękną, i że jesteśmy synami i córkami jednego, silnego, pracowitego i ambitnego ludu.

Wielkie wydarzenia teraźniejszości w pełni pokazały Niemcom, którzy jako żołnierze stoją na rozdrożu historycznych przemian, istotę i naturę ojczyzny. Nawet w oddali mogą dokonywać niezliczonych porównań. Przekonają się, że ten kraj jest piękny. Albo że natura pobłogosławiła jeden region jeszcze bardziej, ponieważ każdego roku są dwa zbiory, i zobaczą, że każdy kocha swoją ojczyznę i uważa ją za piękną, nawet jeśli jest tak jałowa.

Już sama ta myśl, miłość do ojczyzny, pokazuje właściwą perspektywę. Niemiecki żołnierz uczy się nie tylko z książek. Na własne oczy widzi pomniki powstania i upadku całych narodów. Poznaje dumnych, nieskazitelnie czystych ludzi północy, a w innych krajach widzi, że wielkie narody nie mają ani siły, ani woli, by podnieść się z ubóstwa.

Żywa historia rasowa, kulturowa i społeczna nieustannie otacza wojownika w obcych krajach. Wie, że odgrywa rolę w ogromnej transformacji, bezprecedensowej w historii świata. Ale jego myśli zawsze wracają do Niemiec, z których jest słusznie dumny w porównaniu. Teraz łatwo jest mu objąć to, co szlachetne i czyste. I wie, że to, co cenne, należy nie tylko zachować, ale że głębszy sens życia polega na niekończącej się walce o lepsze, poszukiwaniu tego, co najpiękniejsze, spełnianiu tego, co szlachetniejsze.

Wie, jak bardzo potrzebne są takie refleksje na temat Niemiec. Widać to natychmiast, gdy zapytasz jednego ze swoich zwolenników, który pracuje dla Niemiec w domu, jakie ma przemyślenia na temat koncepcji Niemiec. Spróbuj! Pomóż mu, sugerując odpowiedzi na swoje pytania poprzez nowe sformułowania. Często może to być tylko podpowiedź. Ale nawet to zapewnia wystarczający materiał do przemyśleń i edukacji. Nie będziesz miał czasu na dogłębną prezentację.

Ale twoja zachęta osiąga cenny rezultat, prowadząc twojego towarzysza do źródeł, które zbyt łatwo przeoczył, ponieważ są zbyt blisko jego ścieżki.

Przykłady

Pytanie: Czy Niemcy są tym, co jest pokazane na mapie z kolorową obwódką?

Odpowiedź: Czy przestałeś postrzegać Saarę jako część Niemiec, gdy granice pokazane na mapie były inne niż obecnie? Czy inaczej było z Austrią, Sudetami i Gdańskiem?

Pytanie: Czy krajobrazy, miasta, wioski, rzeki, mosty, zabytki i wszystko inne, co jest widoczne w tych granicach, to Niemcy?

Odpowiedź: Czyż niemieckie statki nie pływają po obcych morzach? Czyż osiągnięcia techniki nie głoszą na całym świecie niemieckich zdolności, niemieckiego ducha i niemieckiej pracowitości?

Pytanie: Czy ludzie niemieckiego pochodzenia i niemieckiego języka w granicach Niemiec są Niemcami?

Odpowiedź: Czy nasi rodacy, którzy żyją wśród obcych narodów, nie należą do nas, do Niemiec?

Pytanie: A jeśli teraz weźmiemy razem wszystko, co należy do nas, i naród niemiecki, gdziekolwiek by nie mieszkał, czy to wszystko razem to Niemcy?

Odpowiedź: Czy do Niemiec nie należy to, co jest pochodzenia niemieckiego, to, co kiedyś było, wszystko to, co powstaje w Niemczech i wokół Niemiec w nieprzerwanej walce, o której historia donosi tak wiele, co ostrzega i zobowiązuje?

Pytanie: Czy Niemcy są niemieckim ludem teraźniejszości, ludem, który dziś żyje i pracuje?

Odpowiedź: Skąd pochodzimy? Czy w ogóle istnielibyśmy bez tych, którzy byli

przed nami? I kim bylibyśmy, gdyby nasi przodkowie nie troszczyli się, nie walczyli i nie mieli nadziei nie tylko dla siebie, ale także dla nas? Kto zrobił więcej dla Niemiec: twórcy teraźniejszości czy wielu, którzy pracowali przed nami?

Pytanie: Czy Niemcy to wszystko? Przeszłość i teraźniejszość?

Odpowiedź: Czyż nie nosimy w sobie nasion nowego Stania się? Czyż nowe życie nie wypełnia się poprzez nas? Czyż nie jesteśmy ojcami, rodzicami nadchodzącego pokolenia? Czyż nasza miłość i lojalność nie należą do niego, nasza troska i nasz obowiązek? Kto chciałby czegoś złego dla swoich dzieci?

Wiele rzeczy zostanie na nowo uformowanych, ustanowionych i stworzonych w Niemczech. Czy dzieła przyszłości nie należą również do Niemiec?

Jako lider zadawaj takie pytania swoim zwolennikom! Odpowiadając na te pytania, poczuje rosnącą miłość do tych, którzy przyjdą po nim. Ta miłość pokaże mu jego obowiązek wobec tych, którzy jeszcze się nie narodzili. I będzie mu łatwiej rozpoznać, co jest winien tym, którzy teraz żyją, żyją i cierpią u jego boku. Decydujące znaczenie dla jego życia będzie miało wyjaśnienie, że jego dzieci i ich dzieci pewnego dnia będą tym, kim on teraz jest, że pewnego dnia zbiorą plony tego, co on teraz sieje, tak jak my teraz płacimy cenę za to, co zostało zaniedbane przed nami, i jak możemy cieszyć się tym, co stworzyli nasi ojcowie i dziadkowie.

Niemcy są sumą tego, co było niemieckie i tego, co będzie niemieckie. Stoimy pośrodku tego wszystkiego. Żyjemy tylko wtedy, gdy czujemy szacunek i wdzięczność wobec ludzi, którzy poszli do grobów przed nami, i wobec dzieł, które pozostawili w naszych godnych rękach, i jeśli jesteśmy świadomi wielkiej odpowiedzialności, jaką ponosimy wobec nadchodzących niemieckich ludzi i rzeczy.

Kto z nas chciałby być przeklęty przez naszych potomków?

Niemcy i naród niemiecki są jak potężna burza, która pochodzi z pierwotnej przeszłości i trwa do wieczności.

Naród jest nieprzerwaną kolumną, która maszeruje, a następnie przekracza most łączący przeszłość z przyszłością. Nawet jeśli tylko ci stojący i idący po tym moście są widoczni, nawet jeśli tylko oni myślą, czują, starają się i tworzą, to jednak sami Niemcy teraźniejszości nie są narodem. Należą do niego również ci, którzy zaginęli w ogromnej odległości po drugiej stronie, a także ci, którzy nadchodzą z daleka i pewnego dnia wejdą na most teraźniejszości.

Bieg i siła tej rzeki, tej kolumny marszowej zależą od dwóch wielkich czynników: od krwi i gleby. Jedno lub drugie może wyschnąć, jeśli jedno jest bardziej żyzne niż drugie. Zależą one od przywództwa i podążania za nimi, ponieważ tylko energia między nimi może przewyciężyć niebezpieczeństwo, że gleba nie jest tak żyzna jak krew lub że krew nie pozostaje czysta, wysycha i obca krew staje się panem gleby. Tylko właściwe przywództwo daje rzece solidne dno, a tym samym niezwyciężoną siłę, aby zabezpieczyć swoją przestrzeń życiową, siłę, która w przeciwnym razie ze śmiertelną pewnością bezsensownie skurczyłaby się w tysiąc małych strumieni.



NSDAP/AO jest największym na świecie dostawcą narodowosocjalistycznych materiałów propagandowych. Publikuje setki książek i czasopism w dziesiątkach języków. Prowadzi także setki stron internetowych.

Formularz subskrypcji

() Prenumerata tego czasopisma na kolejne dwanaście numerów. 30,00 euro lub 30,00 dolarów amerykańskich. [Proszę podać, które wydanie językowe Państwo sobie życzą!]

() Darowizna - *TWOJE* wsparcie umożliwia nam pracę!

Name _____

Street _____

Miasto _____ Kod pocztowy _____

Land _____

(nieobowiązkowo) Adres e-mail / telefon _____

Czeki należy wpłacać na konto: NSDAP/AO

Mail to: NSDAP/AO - PO Box 6414 - Lincoln NE 68506 - USA (można też pominąć "NSDAP/AO").